# RUSKI INWALID

**N^o^. 248.**

**WTOREK. 19 Października 1820 r.**

CZYLI

# WIADOMOŚCI WOJENNE.


*Treść.* Wiadomości Kraiowe: z Petersburga. Królestwo Polskie. z Warszawy. Wiadomości Zagraniczne: Franciia. Angliia. Hiszpaniia.

## WIADOMOŚCI KRAIOWE.

*z Petersburga, 19 Października.*

Z powodu śmierci Xiężney Jorkskiey *Fryderyki-Karoliny-Ulryki* i Xiężney następczyney Holstein - Oldenbourg *Adelaidy*, przywdział Dwór tuteyszy piętnastu dniową żałobę poczynaiąc od 17 b. m. z zwyczaynym podziałem.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

*z Warszawy, 16 Października,*

*Seym Królestwa Polskiego.*

*Posiedzenie dnia 8 Października.*

*(Dokończenie.)*

Izba Poselska.

JW. Radca Stanu *Kalinowski* mówił, że przedmiot, o którym mówi JW. *Krysiński*, tyczy się przeszłości, a prawo na przyszłość się stanowi, zastrzeżenie zatém które radził w pierwszym głosie swoim, przy dyskuzacyi Rady Stanu z Kommissyi zgodne wypuszczone zostało. Jeżeli (mówił) z natury budowy mogą młyny przechodzić z mieysca na mieysce, nie gwałci się własności, gdy im się wskaże mieysce pobytu; nie gwałci się oraz wolności właścicieli młynów, gdy im się powie, że z konstytucyy dawnych, nie wolno im iest na pewnych rzekach zostawać.

JW. *Niemoiewski*, Poseł Wieluński, twierdził że dobre prawo tego rodzaiu, obeymować w sobie powinno: iż wartość prywatna w tedy będzie zaymowana przez Rząd, gdy iest istotnie potrzebną, że wprzód właściciel iey będzie wynagrodzony, że nakoniec Sądy cywilne a nie Administracyyne spory między nim a Rządem sądzić maią. Warunki te znalazł zachowane w proiekcie przedstawionym i dla tego był za nim.

JW. *Dembowski*, Poseł Kazimierski, twierdzenia JW. Radcy Stanu o drogach publicznych nie uznał za dobre, utrzymuiąc, że Kodex Cywilny drogi za własność narodową poczytuie.

JW. *Kaczkowski*, Deputowany Sieradzki wniósł, że proiekt powinien bydź przyięty, zrobił iednak niektóre uwagi nad artykułem 2gim

i namienił, że proiekcie nie masz wzmianki o zaięciach dokonanych.

JW. *Oebschelwitz*, Poseł Krakowski, wyraził, że własność prywatna iest święta i nienaruszalna; że wiele z iego myśli obięły zdania przed nim mówiących; mniemał, iż do punktu drugiego artykułu 2-go dodać należy, że właścicielowi gruntu nietylko płacony będzie materyiał wydobyty z iego ziemi, ale nadto szkody przy tém wydobywaniu zrządzone. Chciał, aby appellacyia od wyroków w sprawie prywatney z Rządem od Iszey Instancyi miała mieysce; nie zgadzał się z Radcą Stanu co do zdania o użytkach z drogi publiczney, nareszcie ganiąc punkt 7 artykułu 2go oświadczył, że bez uskutecznienia tych popraw będzie przeciw proiektowi.

JW. *Małachowski*, Poseł Szydłowski, mówił, że ile podobne prawo iest potrzebne, tyle obecny proiekt nie odpowiada celowi; dla poparcia zdania rozbierał artykuły proiektu 2. 3. 6. 14.

JW. *Dembiński*, Poseł Szkalmierski, oznaymił, że ludo proiekt uważa za dobrodzieystwo N. Pana, nie widzi w nim atoli nie ustanowionego dla tych, którym iuż wprzód zabrano własność, co tém bardziey uderza, że iuż i wtenczas ustniały przepisy Konstytucyi, którey proiekt wniesiony iest tylko rozwinięciem. Co do młynów, poparł uwagę JW. *Krysińskiego*, również co do dodatku przez niego przedstawionego.

JW. *Szołowski*, Poseł Łęczycki, uważał, że roztrzygnienie pretensyi co do młynarzy nie należy do Administracyi, ale do władzy sądowey; uwaga więc w tym względzie czyniona nie może przeszkadzać przyięciu proiektu.

JW. *Faltz*, Deputowany Kaliszi, lubo uznał proiekt za odpowiadaiący petycyi Izby, atoli poparł zdanie JW. Posła Garwolińskiego co do 6 i 7 punktu artykułu 2go i radził poprawę w nich uskutecznić.

JW. Radca Stanu *Woźnicki* odpowiadał na zdania JWW. *Dembowskiego*, *Kaczkowskiego*, *Oebschelwitza* i *Faltza*.

JW. *Łabęcki*, Deputowany Cyrkułu IV M. S. *Warszawy*, zgadzał się ze zdaniem Posłów Kaliskiego i Wieluńskiego, wynurzaiąc wdzięczność Radzie Stanu za wniesiony proiekt; uczynił iednak uwagi nad artykułem 6tym, w którym potrzebne formalności znalazł opuszczone, i nad artykułem 4, w którym zabezpieczenia dla wierzycieli zahypotekowanych nie znalazł. Odpowiadał w końcu na zarzut uczyniony proiektówi przez Posła Krakowskiego w tém, że niemasz zostawioney appellacyi twierdząc, że artykuł 12 zaspokoić powinien troskliwość tego Reprezentanta.

JW. *Kalinowski*, Radca Stanu, odpowiadaiąc na uwagi czynione przez JW. *Łabęckiego* wniósł, że dla dobrego zrozumienia artykułów, nie trzeba ich czytać szczegółowo, ale w związku z innemi.

JW. *Grabowski*, Poseł Węgrowski, rozróżnił dwa względy dróg publicznych i posiadłości., w miastach i po wsiach. — Obstawał za posiadaczami młynów wodnych, mówił, że im służy *jus possesionis*; daley pomimo zbawienności proiektu, znalazł w nim niektóre niestosowności mianowicie w artykule 2gim, i chciał, żeby nieprzytomnemu właścicielowi dozwolona była *restytucyia*.

JW. X. *Pleiewski*, Deputowany Gostyński, chwaląc dobroć proiektu i iego użyteczność, zwrócił uwagę na stan właścicieli przed proiektem wywłaszczonych; mówił, że głosy Radców Stanu zaspokoiły nieco iego troskliwość, ale gdy i w tey Izbie bywały postanowienia na przeszłość wzgląd maiące, radził więc, aby i obecnego proiektu moc na przeszłość była rozciągniętą. Co do artykułu 2go punktu 7 był iednego zdania z JW. *Dembińskim*, dodaiąc ieczcze, że gdy obywatel tracący mniey niż czwartą część, żadnego za grunt nie ma wynagrodzenia, to przynaymniey w miarę ubywaiącego mu gruntu, podatek iego zmnieyszony bydź powinien.

JW. X. *Łącki*, Deputowany Kielecki, uważał proiekt za zaspokaiaiący na przyszłość, ale nie za przeszłość, co iest wadą dla tego, że sam proiekt opiera się na konstytucyi, która dawno przed nim opiekowała się wszystkiemi zarówno.

JW. *Krasiński*, uważał proiekt ze wszech miar za słuszny i sprawiedliwy; twierdził, że wynagrodzenie za ustąpienie na drogi gruntu prywatnego od Skarbu nie powinno bydź wymagane, bo nietylko, że powinnością iest obywatela coś z dobra prywatnego dobru ogólnemu poświęcić, ale nadto wynagrodzenie to mogłoby mieć mieysce tylko z zasobów publicznych, czyli ze składek obywateli do Skarbu wnoszonych. Co do głosów za właścicielami młynów, tych nie pochwalał, owszem był za tém, że Administracyia słusznie sobie z niemi postąpiła, i oświadczył się za proiektem.

JW. *Nowakowski*, Poseł Tarnogrodzki,

odwołał się do zdań poprzednio słyszanych; twierdził, że Rząd odsuwaiąc młyny od brzegów, uczynił dobrze, bo te były szkodliwe. Co do formalności przez JW. *Łabęckiego* proponowanych, uważał, że te nic nie znaczną przy hoyności, z iaką Rząd opłaca zakupowane prywatne maiątki.

JW. *Walchnowski*, Poseł Jędrzeiowski, nie zgadzał się z Radcą Stanu *Woźnickim* co do zdania o wynagrodzeniach gruntu na drogi zabranego, i twierdził, że proiekt ten nie tamuie dosyć arbitralności władzy Administracyyney w wycinianiu drog podług woli.

JW. X. *Wierzbowski*, Deputowany z Okręgu Płockiego, chwalił cel proiektu, mówił, że przy wycinaniu dróg publicznych, mieć trzeba wzgląd na ubogich właścicieli; zatém radził poprawę punktu 7 artykułu 2go. Co do młynów, te uznał, że nieprawnie były na rzekach postawiane, ale że Rząd im nic nie mówił, więc przez to ich pobyt usprawiedliwił *qui tacet consentire videtur.* Rozbieraiąc artykuł 11 oświadczył, że gdyby kościół miał bydź rozebrany, wtedy niewiadomo, z kimby się Rząd o cenę ugadzał.

JW. *Krysiński*, Deputowany Cyrkułu V. M. S. *Warszawy*, odpowiadał ieszcze na głos Radcy Stanu *Kalinowskiego*, a to z powodu dodatku w początkowym głosie przez niego podanego, co do reklamacyy Sądowych za krzywdy przez władze Administracyyne poprzednio wyrządzone. Odpowiadał daley zarzutowi JW. *Nowakowskiego*, mowiąc, że nigdy nie utrzymywał iakoby oddalenie młynów od brzegu nie było użyteczne, ale twierdził; że właścicielom młynów należało się za to wynagrodzenie.

JW. Radca Stanu *Woźnicki*. odpowiadał tak na głosy żalące się na Administracyynych urzędników robót publicznych, iako też i na zarzuty przeciwko proiektowi. Co do pierwszych, wyraził, że mowa bydź o nich tutay nie powinna, a użalenia na nich poszukiwane bydź mogą w drodze właściwey. Co do proiektu, uznał go za naystosownieyszy: mowił, że Rada Stanu nic nie ma do dodania, i prosił Marszałka; żeby zamknął dyskussyią.

JW. Marszałek kończąc rozbiór proiektu, zebrał trzy okoliczności do których troskliwość Izby zmierzała, iako to: 1-mo. Do stanu właścicieli młynów wodnych pływakami zwanych. 2-do. Do wynagrodzeń ziemi na trakt publiczny zaiętey. 3-tio. Do wynagrodzenia szkód z dotychczasowego zaięcia wynikłych. Rozebrawszy ieszcze te 3 punkta JW. Marszałek, uznał proiekt za przygotowawczy do kreskowania.

Po skończonem kreskowaniu okazało się, że proiekt większością kresek 86 przeciwko 21, przyiętym został.

Na tém skończyło się dzisieysze posiedzenie które JW. Marszałek do dnia następnego odroczył.

---

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### FRANCYIA.

*z Paryża, 7 Października.*

— Kommissyia Izby parów miała dnia wczorayszego długie posiedzenie, na którém zaymowała się przeyrzeniem papierów wielu podeyrzanym osobom zabranych.

### ANGLIIA.

*z Londynu, 7 Października.*

Parlament wyższy zgromadził się był 3 b. m. o godzinie 10 zrana w zwyczaném posiedzeń swoich mieyscu; niemało członków wymówiło się to słabością zdrowia, to podeszłością wieku, to nakoniec innemi ważnemi przyczynami i nieznaydowało się na tem posiedzeniu.

Na wezwanie Wielkiego Kanclerza stanął Pan *Brugham* przed kratkami mównicy i rospoczął swą mowę na obronę Królowey w następuiących wyrazach:

»Miliony ludzi rozstrzygnęły iuż sprawę N. Pani, i przekonały się o iey niewinności; pozostaie więc mi tylko walczyć z potwarzą i fałszywemi świadectwy. Wątpię aby słabe me siły mogły wystarczyć w tak trudney i napastney walce. Czuię całą moc odpowiedzialności, iaką należyte tey powinności dopełnienie wkłada na mnie. Może nieszczęsna gwiazda przeznaczenia moiego zmusi mnie do odkrycia wciągu tego processu takich okoliczności, o ktorych samo wspomnienie może podać w wątpliwość moie szczerze i rzetelne iako wiernego poddanego uczucia; lecz pełen iestem w was ufności i tuszę siebie nadzieią, że w takiem zdarzeniu niepoczytacie tego mi za złe. Xiężna *Karolina Branschweig* przybyła do Anglii w roku 1796, (?) iako siestrzenica Króla *Jerzego III* i wybrana przez niego na małżonkę dla Xiążęcia następcy. Wtenczas ieszcze należało przewidzieć, że się iey skronie ozdobią z czasem koroną angielską.» Tu Pan *Brugham* zatrzymał się, a słuchacze z niecierpliwością oczekiwali dalszego ciągu mowy iego. Nakoniec mówca przerwał milcze-

nie i przebiegł wszystkie wypadki tyczące się Królowey aż do roku 1814, kiedy opuściła Anglią. Między liczuemi obwinieniami i zarzutami przeciwko N. Pani uczynionemi, iednę tylko okoliczność za sprawiedliwą uznał, to iest, że N. Pani w czasie pobytu we Włoszech nie przestawała na samem towarzystwie osob znakomitych; że powiększey części otaczała się cudzoziemcami; że niekiedy bywała u dworu, a czasem i u prywatnych obywateli:« Lecz (mówił daley P *Brugham*) Jeżeli kto, to szanowni Lordowie, niepowinni tego mieć za winę N. Pani; gdyż niewiadomo dla czego rodziny Parów angielskich pozamykały przed nią swe domy, a tym samym zmusiły do szukania innego towarzystwa. Następnie przystąpił do rozbioru wszystkich przeciwko Królowey zarzutów; Wszystkie poczytywał i wystawiał za *śmieszne* usiłuiąc dowieść, że żaden z nich niema potrzebnych i przyzwoitych dowodów, a wszyscy swiadkowie są przekupieni krzywo przysięzcy.

Na posiedzeniu 4 b. m. przedłużał Pan *Brugham* swoią mowę na obronę Królowey i zakończył ią następniącemi słowy: »Niezapomnicie milordowie, że żaden z zarzutów uczynionych przeciwko N. Pani, nieiest dowiedziony pewném i niezaprzeczoném świadectwem; zastanowcie się więc i namyślcie dobrze pierwiey, nim zawyrokuiecie. Zeznania uczynione przed wami za nadto są słabe, abyście się na nich opierać mogli; za nadto niedostateczne aby nawet i naynizszego z poddanych, na mocy ich można było pozbawić prawa obywatelstwa; za nadto śmieszne i dziwaczne, aby mogły bydz przyięte za dowody sądowe; za nadto nikczemne i bezwstydne: aby lordowie Anglii wziąwszy ie za sadę pozbawili Królowę swoią czci i sławy. Cóż mi więcey w takiém zdarzeniu dodać należy? Milordowie! stoicie nad brzegiem przepaści: Obwiniaiąc Królowę zgrzeszycie przeciwko sprawiedliwości i toż samo obwienienie spadnie na wasze głowy. Ocalcie oyczyznę od klęsk okropnych, które iey zagrażaią; ocalcie was samych od zguby; bądzcie zbawcami oyczyzny, którey teraz iestescie ozdobą; lecz w którey niebędziecie iuż więcey kwitnąć, gdy odcięci od narodu, iak gałęzie od korzenia drzewa zwiędnąć i uschnąć będziecie musieli. Zbawcie oyczyznę, abyście zawsze iednostayną mogli bydz dla niey ozdobą, zachowaycie koronę od grożącego iey niebespieczeństwa, podtrzymaycie chwieiącą się arystokracyią, ocalcie ołtarze, co chwila grożące upadkiem. Chcieliście aby imie Królowey wymazane było z modłów kościelnych; lecz tém niemniey wzoaszą się prosby do nieba o iey pomyslność i szczęście. N. Pani niepotrzebuie moich modłów; lecz i ia zginam kolano przed tronem Naywyższego Twórcy i zachowawcy światów, i błagam o zlanie łask tego na mieszkańców tey krainy, chociaż władcy iey niezasługuią na to. Oby Wszechmocny poruszył serca wasze i skłonił ie ku sprawiedliwości.«

HISZPANIIA.

*z Madrytu, 19 Września.*

Jenerał *Valdes* dotychczasowy gubernator Kadyxu mianowanym został ministrem woyny, a na iego mieysce przeznaczony iest prefekt Murcyi Pan *Odonoya*, brat Jenerała tegoż imienia.

W tych dniach zastanawiano się na obradach Kortezów nad postanowieniem zabraniaiącém wyprowadzać za granicę bydło hiszpańskie, a szczególnie owiec. Na mocy tego postanowienia każdy ktoby wyprowadzał lub wysyłał za granice owiec, płaci kary pieniężney za każdą owcę po 50, a za barana i iagnie po 100 czerwonych złotych. Przewodnicy nawet wyprowadzaiącego się bydła, surową odbieraią karę i pospolicie zamykaią się na ośm lub 10 lat do więzienia.

W Murcyi Schwytani zostali i osadzeni w więzieniu 12 b. m. w nocy Przeor i prokurator klasztoru S. Dominika, takoż organista i chłop ieden w tymże klasztorze mieszkaiący, ato z następuiącego powodu: Jeden z nich oddał był na pocztę 17 listów, których kopiie gdy wpadły w ręce prefekta tego miasta, przekonano się, iż wszystkie były pisane w zamiarze zamieszania teraznieyszego rzeczy porządku.

Tyle ieszcze iest rozmaitych przedmiotów maiących póyść pod rozwagę kortezów, iż Król uczynił wniosek, aby posiedzenia ich ieszcze na miesiąc nad czas prawem przepisany przedłużone zostały.

W PETERSBURGU.

*w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.*